№ 245. Kraków 25 Października — Wtorek. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 2½

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny frank. do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne niepopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 24 października.

Za pierwszém telegraficzném doniesieniem o parafowaniu traktatu francusko-austryackiego w Zürich — bo dodajmy mimochodem że traktat podpisanym dotąd nie jest — powiedzieliśmy zaraz, iż wypadek ten nie zmienia w niczém położenia ogólnego w polityce europejskiéj, jakie było w chwili zawarcia konwencyi w Villafranca. Powtórzyć nam to wypada otrzymawszy analizę tego dokumentu, którą poniżéj umieszczamy, nie ręcząc za jéj prawdziwość. Traktat utwierdza tylko *status quo* w chwili zawarcia konwencyi, i określa jedynie stosunki tyczące się ustąpiénia Lombardyi. Sardynia jeszcze nie położyła podpisu, lubo spodziewaném jest sporządzenie dwóch drugich traktatów, które jak wiadomo mają być ułożone między Francyą a Sardynią, tudzież między wszystkiemi trzema państwami wspólnie. Dopóki ten ostatni akt wykończonym nie zostanie, mało co da się powiedzieć o dziele konferencyi.

Wtedy zapewne dopiero wystąpi także sprawa kongresu ze sfery domysłów. Zależeć ona będzie po większéj części od tego, jak traktaty szwajcarskie sprawę Włoch środkowych postawią. Dzienniki angielskie utrzymują ciągle, że kongres zebrać się nie może na takich podstawach na jakich go żądają Francya i Austrya. Cóż z tego, kiedy niewiadomo z pewnością i dokładnie jakie to są owe podstawy? Mówią, że Cesarz Napoleon deputacyom księstw włoskich w Paryżu odpowiedział bardzo stanowczo, iż przyłączenia popierać nie może, bo jest związany konwencyą w Villafranca, ale że może je zapewnić iż przeciwnym jest wszelkiéj obcéj interwencyi. A więc zawsze to samo, a p. Cobden mógłby się tu zapytać jak w sprawie wschodniej: *What next?...*

Równie ciemną i w domysły obfitą jak owa strona południowa w położeniu ogólném polityki europejskiéj, jest także strona jego północna. Zjazd Cesarza Aleksandra z księciem Rejentem w Wrocławiu zwraca powszechną uwagę, tém więcéj, iż ciągle krążą pogłoski o spotkaniu się monarchy rosyjskiego z J. C. K. Apostolską Mością. Wszakże z drugiéj strony donoszą, że bytność N. Pana oczekiwaną jest także we Francyi; co już najlepiéj dowodzi, że niema nic pewnego, a raczéj że nikt nic nie wie. Lecz cóż z tego wnosić należy? Oto że Europa nie jest jeszcze przyzwyczajona do owego rozbicia wszelkich przymierzy, jakie nastąpiło z zaprowadzeniem systematu konferencyj dla załatwiania spraw europejskich. Widząc, że w Villafranca a późniéj w Zürich polityka niektórych mocarstw odstąpić zamierza od owéj próby w r. 1856 inaugurowanéj, wraca myślą do przymierzy i szuka takowych w zjazdach monarchów. Przebijają się nawet tu i owdzie marzenia o powrocie świętego przymierza, pomimo że niedawno bardzo upatrywano to francusko-rosyjskie, to znów austryacko-francuskie przymierze. Możnaby atoli wspomnieć tutaj, że ani zjazd sztutgardzki ani wejmarski nie sprowadziły przymierza. Raczéj widzimy w tém skutki polityki osobistéj, która ciągle przeważa i zmusza niejako do bliższych i bezpośrednich porozumień się między panującymi, aniżeli skazówkę przymierzy, dla zawiązania których nie potrzeba koniecznie zjazdów, ale potrzeba koniecznie wspólności interesów, a téj upatrzeć dotąd trudno.

Korespondencya Czasu.

Poznań 21 października.

Dziennikarstwo europejskie, a za niem cała społeczność, zyzem na świat w téj chwili patrzy: jednem okiem na Paryż, drugiem na Warszawę i Wrocław, gdzie zjazd dyplomatów i władców tego świata, spodziewać się mu każą pewnych skazówek co do kierunku, w jakim załatwione będą sprawy włoskie, które coraz cięższą, niepewniejszą, czynią atmosferę Europy. Mimowolnie do serc prostych wdziera się obawa, aby Włosi swem postępowaniem mieszając swą sprawę ze sprawą rewolucyi, nie skompromitowali na czas znów długi swéj narodowości; bo pomimo kunsztu Machiavela, który teraz praktykują, sprawa legacyj niemoże być czem innem nazwaną i nie jest czem innem jak rewolucyą, a nadto obchodzącą najżywsze interesa całego katolickiego świata. Dotąd nie znikło jeszcze zaufanie, że Cesarz Francyi sprawy Kościoła nie opuści, a to dla tego zwłaszcza, iż opuścić jéj nie może bez wstrząśnienia jednéj z podstaw swego własnego bytu; lecz przemowa w Bordeaux a zwłaszcza zakaz ogłaszania w dziennikach listów pasterskich w tym względzie przez biskupów francuskich wydawanych, musi rodzić obawę i niepokoić o przyszłość państwa Kościelnego, boć trudno pocieszać kongresem, na którym naturalnie Rosya, Anglia i Prusy stanowczy wpływ mieć będą, a trudno uwierzyć, by zgodny z celami i dobrem kościoła katolickiego.

Bolesny to widok, jak dziennikarstwo nasze krajowe na sprawę legacyi się zapatruje, jak dla pozorów poświęca tu główną podstawę własnej narodowości, i najprostsze uczucia czytelników polskich bałamuci i razi; tem większą zasługę ma *Czas* w tym względzie ocenioną przez tych co obowiązkiem i przykazaniami a nie formułkami się kierują, że w kwestyi tej, by na chwilę w artykułach wstępnych nie odstąpił od chorągwi, jedynie właściwéj katolickiemu narodowi.

Dnia 19go b. m. odbył się w Sremie wybór deputowanego do Izby drugiej, w skutku złożenia mandatu przez hr. Tytusa Działyńskiego, który powtórnie i jednomyślnie, kilkuset głosami wybranym został; obca bowiem mniejszość widząc wytrwałość i jedność naszych wyborców, zaledwie kilka przeczących głosów oddawszy, nie wzięła udziału w wyborach. Wybór ten stwierdzi jeszcze mocniej solidarność organizacyi deputacyi naszéj, powtórnie bowiem wybrany poseł wolał raczej nowemu poddać się wyborowi, jak przeciw swym kolegom głosować.

Kwestya konwiktów dotąd odzywa się w dziennikarstwie naszem zawsze w sposób przeczący, czasami dogryźliwy względem tych, którzy sumiennie ocenili edukacyą krajową, w dzisiejszej organizacyi. Przeciwnikom konwiktów chcielibyśmy tylko postawić pytanie by zrobili liczebne porównanie ludzi w kraju zasłużonych, w jednym lub drugim kierunku w ostatnich 50 latach w konwiktach jezuickich, pijarskich, lub kadeckich warszawskich albo kaliskich, z wychowańcami jaśniejącymi zasługą, z naszych uczonych gimnazyów, chociaż jesteśmy mocno przekonani, że wina tego nie leży w nauczycielach, ale w całéj organizacyi i kierunku tychże instytutów.

Paryż 20 października.

Dnia 18 t. m. w rocznicę bitwy lipskiej, która była oznaką upadku pierwszego cesarstwa, Francya podpisała traktat w Zürich, który jest oznaką potęgi drugiego cesarstwa. Jest to tylko jeden z trzech traktatów, które mają się podpisać w Zürich. Drugi między Francyą a Piemontem będzie dziś lub jutro podpisany, a trzeci, między wszystkiemi trzema mocarstwami, będzie podpisany za tydzień. Przyjazd jenerała Dabormida i telegrafy usunęły trudności rozdziału długu lombardzkiego. Sprawę księstw włoskich załatwi kongres, chociaż Anglia wzdraga się jeszcze i targuje. Z woli i względności Cesarza, kongres zbierze się nie w Paryżu lecz w Brukselli. Nie wiadomo jeszcze, czy się zbierze w pentarchii, czy w jedenastu, czy w ośmiu. Mówią dziś, że do pełnomocników pentarchii mają być przyłączeni tylko pełnomocnicy Piemontu, Rzymu i Neapolu. Cesarz przyjął w St. Cloud deputacyą parmeńską, modeńską i toskańską, a nie przyjął deputacyi romańskiéj. Jest to wyraźny znak dowodzący, że Cesarz nie myśli o oderwaniu Romanii od państwa Kościelnego. Francuzki projekt restauracyi częściowéj w Toskanii i Modenie (z księżną Parmy), z przyłączeniem Parmy do Piemontu, odpowiada zdaniem wielu, wszystkim interesom. Udanie się téj kombinacyi zależy od Anglii, Prus i Rosyi. Zobaczymy co postanowią.

Morning Advertiser gwarzy jeszcze o sprzysiężeniu Francyi z Rosyą i napadzie na Anglię. Wiecie dobrze jak stoją rzeczy. Tę zagadkę *Czas* studyował i wyświecał od r. 1856, to jest przez trzy lata. Uważam za największą zasługę *Czasu*, że przypuszczając wszystko a badając każdy krok Francyi i Rosyi, nie dał r. 1856 wiary górnie zapowiedzianéj nowinie o przymierzu tych państw. Nowina ta, puszczona zręcznie, przyjęta bez zastanowienia za prawdę, sprowadziła w pewnéj sferze paryzkiéj smutne i bolesne następstwa. Żadna osoba nie umiała w chwili najboleśniejszéj oświecić dobrodusznych i odwrócić ich od fałszywych kroków, a *Czas* nie był dość silnym na taką chorobę. Z czasem spostrzeżono się, że obietnica księcia Orłowa były ułudą i z czasem spostrzeżono się, że przymierze francuzko-rosyjskie nie istniało.

Oczy Zachodu są jeszcze zwrócone ku Warszawie. I ja je tam zwrócę, aby powiedzieć, że uniwersytety są dokoła Królestwa, a nawet w Dorpacie, a w Warszawie go nie ma. Taki stan rzeczy wchodził w dawną politykę Rosyi, ale nie powinienby wchodzić w nową. Rasa, która nie postępuje w świetle, idzie wstecz i nie odwetuje już straconego czasu.

Zdaje się, że Anglia zrobi swoje i że nie dopuści wojny między Hiszpanią a Marokiem. Nie byłoby to Francyi na rękę. Maroko ustępuje Hiszpanii, Hiszpania na to przystaje i domaga się tylko rękojmi. Rzecz ta w tych dniach się zdecyduje. Floty francuzka i angielska pod Algesiras patrzą na się krzywem okiem. O wojnie między Francyą a Marokiem nie ma nic nowego. Jenerał Martimprey nie zaczął jeszcze stanowczych operacyi.

Admirał Rigault de Genouilly opuści Kochinchinę zostawiając załogę w Saigon i uda się do Chin. Wyprawa do Chin nie wyszła jeszcze ze stanu przygotowań. Sprawa ta uważana za targ między Francyą a Anglią, nie przynosi w Europie tak ważnych następstw, jakich się spodziewano. W Indyach ciągle się tli, ale nowy płomień nie wybucha. Anglicy wracają do dawnéj dumy i twierdzą, że idzie *all right*.

Paryż nie wie jeszcze co mniemać o zmianie wielkiego wezyra w Turcyi. Czy ma to oznaczać zmianę systemu? wątpią. Dzieniki rządowe popierają memoryał, który podali sułtanowi ambasadorowie zachodni w interesie reform. W tym memoryale, który miał obrazić sułtana, jest wyrażona ważna prawda, że narody wznoszą się i utrzymują nie przez pomoc obcą, lecz przez własną potęgę. Patryotyczny spisek turecki zajmuje jeszcze tutejszą uwagę.

Książę Napoleon jest w Liverpool. Cesarstwo wyjadą do Compiègne około 26 t. m. Utrzymuje się pogłoska, że do Compiègne przybędzie Cesarz austryacki. Mówią o bliskiem przywiezieniu do St. Denis ciała księcia Reichstadt i przeniesieniu tamże ciała Napoleona I.

Piechota francuzka ma dostać spodnie w rodzaju zuawów z różnicą, że będą mniéj szerokie. Nosi już takie spodnie 52 pułk liniowy.

Monitor donosi, że w *Revue Européene* nie zajdzie żadna zmiana. Pogłoski więc o jéj złączeniu się z *Revue Contemporaine*, były bezzasadne.

Rząd zakazał drukować protestacyj biskupich nie tylko w dziennikach, lecz nawet osobno.

Roku 1789 średni stan francuzki był za administracyą centralną, bo miał wiele do roboty, dziś kiedy robota została skończoną, jest za decentralizacyą. Za decentralizacyą wyszło nowe dzieło pióra pana Dolfus fabrykanta z Alzacyi, pod tytułem: „Liberté et centralisation.“

Projekt organizacyi gminnéj ogłoszonéj w *Czasie* zwrócił naszą uwagę. Są w tym projekcie myśli szczęśliwe, odpowiadające dzisiejszemu dążeniu rządu francuzkiego to jest godzące interesa małéj własności z wielką. Zarząd i pomyślność wiosek nie mogą się obejść bez zobopólnéj rękojmi, lecz także bez uczestnictwa i światła większych właścicieli. Chociaż różnica jest wielka, projekt ogłoszony w *Czasie* przypomina projekt Benjamina Constant z r. 1789. Wówczas Benjamin Constant był za radami tylko okręgowemi, a Napoleon I za radami po wszystkich miastach. Myśl Napoleona I przemogła, ale gdyby nie utrzymanie administracyi do najwyższego stopnia centralizującéj, niepodobnéj gdzieindziéj, rady wiejskie mogłyby stać się ambarasem i wstrzymać postęp ludności rolniczéj. Napoleon III nie myśli kasować rad wiejskich, bo mu się udały, zakorzeniły i przyniosły dobroczynne owoce, lecz tylko znieść rady obwodowe i przenieść je do okręgów, otwierając w nich pole dla gorliwości i światła większych właścicieli.

Gaz. augsb., co żartuje z gołych słów narodów a baczy na rzeczywisty stan rzeczy, zwraca swoje sokole oko na Ukrainę. Nie podoba się jej, że w téj prowincyi kwitnie przemysł i że p. Degouzé, inżynier francuski, uznał ważność tego przemysłu. Zachęca ona swych rodaków, aby się rzucili do téj prowincyi, aby przyjęli w potrzebie naturalizacyą i objęli w swe ręce kwitnący a bogacący przemysł. Dziennik o którym mowa, nie przestaje na tém, i po obliczeniu kosztów transportowych, sądzi, że handel środkowéj Europy może zabić ten przemysł, nawet mimo istniejącego cła protekcyjnego.

Nie lubię sielanki czysto rolniczéj i wieku augustowskiego, wieku złotego, i widzę potrzebę dla dzisiejszych narodów wielu różnych rzeczy: nauki, rolnictwa, przemysłu, handlu a nawet spekulacyi. Z tego powodu wspomnę tu o Ukrainie. Prowincya ta bogata w zboże, spirytus, łój, wosk, konopie, skóry, prowadzi regularny handel z Marsylią, w któréj zboże polskie jest rzeczą pospolitą, ale prowadzi handel przez Greków lub Genueńczyków których bogaci. Trzebaby starać się postąpić jak inni: założyć towarzystwa właścicieli w Odessie, wysyłać płody na greckich lub genueńskich okrętach i mieć w Marsylii rodaka komisanta, któryby płody sprzedawał. Komisant by się znalazł, telegraf o ekspedycyach by go zawiadamiał, a z tego wszystkiego zysk dla Ukrainy byłby wielki. Kredyt w Marsylii jest tak ułatwiony, że rodak komisant choćby niebogaty, mógłby łatwo, według zwyczaju, zaliczać właścicielom ⅔ wartości płodów, po ich odebraniu, a resztę wypłacać po ich sprzedaniu. Grecy i Genueńczycy zyskują na Ukrainie miliony.

Paryż 20 października.

L*** Po ogłoszeniu w *Monitorze* wiadomości, że traktat między Francyą a Austryą został podpisany, czyli tylko *parafowany* jak *Nord* się wyraża; w tłumie czekającym na otwarcie bursy wróżono o spadku papierów, a to z téj przyczyny, że *Monitor* zamilczał o Piemoncie. I w istocie wróżba się ziściła, i dotąd jeszcze nietrudno jest napotkać powtarzających uporczywie, że zjazd pełnomocników w Zürich nie potrafi załatwić nie już wszystkich trudności włoskich, ale nawet przedugodnych postanowień w Villafranca. Pomimo téj obawy pesymistów, opinia publiczna zaczyna pojmować prawdziwe znaczenie obrad Zürichskich, i przyznaje, że gdy ustąpienie Lombardyi zrobione przez Austryę Francyi, było główną podstawą pokoju, należało naprzód zacząć od traktatu między temi dwoma państwami, zanim przyjdzie drugi oddający Lombardyę Piemontowi przez Francyę pod warunkami, jakie wspólnie umówione zostaną, a naostatek wszystkie trzy mocarstwa podpiszą zgodnie traktat pokoju oznaczający granice ustąpionéj Lombardyi i tę część ciężarów długu publicznego jaka naturalnie spaść na nią musiała. Nie zdaje mi się, aby w téj chwili była mowa o kosztach wojennych mających się wrócić Francyi; bo stan finansowy Piemontu obecnie nie jest kwitnący. Z sąsiadem i sprzymierzeńcem przyjdzie kiedyś do porachunku; zostawmy przeto ten szczegół *pro memoria*.

Ale rzecz się ma inaczéj ze środkową częścią Włoch, któréj przyszłe losy są nieodgadnione. Tu pole dla domysłów najobszerniejsze, i nic też dziwnego, że co chwila widzimy rodzące się projekta i plany, mające wszystkim trudnościom zaradzić. Pełnomocnicy Toskanii, Parmy i Modeny byli w tych dniach przedstawieni Cesarzowi. Uważano, że po wyjściu z posłuchania w St. Cloud, mieli wypogodzone oblicza i wesołe twarze; ztąd zaraz wnioskowano o dobrém ich przyjęciu, o ziszczeniu nadziei w różny sposób objawianych, a zawsze dążących do stanowienia jednéj całości z Piemontem. Nie masz wątpliwości, że kwestya dotąd nierozstrzygniona, przyszłości tych księstw, najwięcéj obchodzić musi trzy dwory dziś traktujące w Zürich, że jest głównym przedmiotem usiłowań gabinetu francuskiego, związanego niejako oświadczeniami programatu pierwotnego, ale i to pewna, że cokolwiekby dla uspokojenia półwyspu włoskiego było w Paryżu i Wiedniu projektowaném, musi otrzymać sankcyę ogólnego kongresu europejskiego. Zatém idzie powszechne przekonanie, że kongres taki zostanie zwołany; miejscem jego zebrania ma być Bruksella. Ale nim to nastąpi, potrzeba wzajemnego porozumienia się, nłożenia prawie programatu narad, ażeby wcześnie wiedziano jaki będzie zakres jego czynności; bo jeżeli traktat wiedeński przestaje już Europę obowiązywać, wypada go zastąpić innym stósownym do wymagań czasu i zaszłych odmian.

Nie od rzeczy będzie wszakże zapisać tu krążące wieści tyczące się Włoch środkowych. Wieści te powtarzane od dwóch dni, mogą mieć w sobie prawdopodobieństwo, choć pewnie żaden z korespondentów politycznych nie był wtajemniczony w sekreta gabinetowe, bo gabinety, jak to naiwnie wyrażał się Capefigue, zawsze zwykły do ostatniéj chwili zachowywać milczenie. Ale publicyści drążkowi mają inne obowiązki, i przed czasem ogłaszają co wiedzą lub nie wiedzą. Otóż wedle nich: książę Toskanii otrzyma Księstwa Naddunajskie, w czém nie stanie na przeszkodzie puł-

kownik Couza, wcześnie oświadczający gotowość uwolnieinia się od narzuconego nań berła. Książę Modeny za pewną umówioną rentę ustępuje praw swych młodemu księciu parmeńskiemu. Część księstwa parmeńskiego z Placencyą oderwaną będzie do Piemontu, a miasto Placencya zostanie ufortyfikowane. Pułkownik Cipriani dzisiejszy dyrektor Romanii, chętnie złoży swój urząd, byle legacye zostały sekularyzowane i choć wrócą do państwa papieskiego, przecież otrzymają osobną administracyę i reformy stanowcze. Ojciec ś. na przełożenie Francyi i Austryi ma się ku temu skłaniać. Mentone i Monako za wynagrodzeniem otrzyma Piemont.

Czyli to nastąpi i kiedy? któż odgadnie, to tylko pewna, że wojska francuskie nie zaraz opuszczą Włochy a zwłasza Rzym. Przedwczoraj jeszcze intendentura wojskowa wezwała agentów portowych w Marsylii, aby oznajmili, ile mogą mieć statków gotowych do przewożenia żywności i potrzeb wojskowych do Civita Vecchia. Ośmdziesiąt takich statków ofiarowało się natychmiast do téj posługi.

Cesarstwo bawią jeszcze w St. Cloud, ale zaraz po Wszystkich Świętych i dniu Zadusznym odjeżdża do Compiegne, dokąd udał się już jenerał Fleury dla przygotowań, a przygotowania te mają być niezwyczajne, bo jeśli wierzyć można, spodziewany jest na 14 listopada przyjazd Cesarza Austryi i króla Belgijskiego. Ten ostatni miał być zaproszony głównie dla tego, aby dać rękojmię Anglii, iż podczas tego zjazdu monarchów nic na jéj szkodę umówioném nie będzie. Ja przecież wątpię, aby ta ostrożność — jeśli istotnie miano ją na uwadze — była dla Anglii dostateczną. Widzimy np. w obecnéj chwili, że nie poprzestała na zaręczeniach Hiszpanii, zamyślającéj o wojnie z Sidi Mahomedem cesarzem marokańskim, iż o żadnych zaborach na brzegach afrykańskich nie marzy; posłała swą flotę do Gibraltaru i dokłada wszelkich starań, aby Hiszpanię odwieść od tych rycerskich wypraw; bo któż wie, czyliby raz zbudzona z letargu nie podniosła myśli kardynała Ximenesa de Cisneros, ostatniego wielkiego męża stanu, który dla swéj ojczyzny, dla narodowéj działalności wskazywał zawsze Afrykę jako jedyne pole, mogące przynieść bogate dla niéj żniwo. Od XVI wieku Hiszpania żadnéj nowéj posiadłości na brzegach afrykańskich nie zdobyła, a straciła częścią podejściem, częścią przez upokarzający traktat, najpiękniejszy swój klejnot Gibraltar, i nie dziw, że każdy Hiszpan mówiąc o téj stracie, zżyma się i dąsa, a rumieniec mu gniewną twarz farbuje wstydem i niepomszczoną zniewagą.

Dziennik *le Nord* od niejakiego czasu umieszcza obszerne korespondencye z Petersburga, żeby wytłómaczyć zachodowi całą wartość reform finansowych przedsięwziętych w Rosyi. Ale to praca daremna. Ten chyba na ten lep da się złapać, kto chce dobrowolnie być złapanym; bo przecież jest widocznem dla każdego, że tu reforma cała jedynie zasadza się na tem, aby inaczej było niż dawniej, nie ma to znaczyć żeby lepiej było, tylko żeby zmienić nazwy a nie rzecz samą. Przecież bogactwo państwa stanowi zamożność pojedyńczych jego obywateli, a jak w Rosyi głównie, posiadaczy gruntowych. W obec zmian zajść mających z uregulowaniem stosunków włościańskich, każdy z właścicieli przemyśla uczciwie nad środkami zaopatrzenia się w kapitał tak mu niezbędny dla przetworzenia swéj dotychczasowéj gospodarki na pańszczyźnie opartej, a właśnie w tak stanowczéj chwili jedyny środek, jaki potąd przedstawiał się mu w pożyczce z banków kredytowych, widzi sobie odjęty. Gdzież znajdzie kredyt, kiedy go w kraju niema, kiedy instytucye co go podtrzymywać miały, dzisiaj rozprzężone, kiedy prywatny dostrzega, że sam rząd kredyt za granicą nie znajduje jak to dowiodła ostatniemi czasy projektowana pożyczka. Smutny istotnie jest już dzisiaj stan naszych prowincyj; wielu posiadaczy ziemskich nie jest w stanie płacić procentów od zaciągnionych w banku długów; rząd grozi przedażą, wzięciem w administracyą i są liczne przykłady, że przedaż od roku ogłoszona do skutku przyjść nie mogła, a że administracyi sam rząd się obawia, więc zostawia dobra w ręku swego dłużnika. Na czem się to skończy?.. pytają siebie wzajem rządzący i rządzeni zamknięci w fatalnym kole (*circulus vitiosus*), bo przecież jedni drugim nie płacąc daleko zajść nie potrafią.

Jedyny regulator kredytu rządowego baron Stieglitz, dla téj saméj przyczyny że należał do dawnego składu rzeczy w państwie rosyjskiem, jest dzisiaj źle widziany u dworu a zatem i w sferach rządowych. Usuwa się więc od spółdziałania, a tego dość żeby rzucić postrach między kapitalistów zagranicznych. Żeby zrównoważyć jego wpływom na zachodzie utworzono *Towarzystwo jeneralne bankowe i handlowe Petersburskie*, o 200 milionowym kapitale, a którego statuta w tłomaczeniu francuskiem wyszły tu z druku. Baronowie Haber i Mulhaus mieli w bieżącym tygodniu narady z tutejszymi bankierami, i o ile domyślać się mogę, natrafili wszędzie na stronników Stieglitza. Bank na takiéj osnowie jak ten o którym mowa, z przywilejami osobnemi, dla którego nawet odstąpiono na raz jeden od ogólnego prawa i dozwolono rachować nie na ruble lecz na franki, może swe interesa korzystnie prowadzić, ale 200 milionami i to jeszcze wedle § 12 wymaganemi, nie na teraz ale w ¼ części za rok, nie może być wielką pomocą dla rządu. Nie dla tego, że na jego czele stoją cudzoziemcy, ale że w zakresie nader szczupłym zaledwie mu wystarczy kapitału na wymianę wekslikupieckich, na komandytowanie jakiego przedsiębiorstwa korzystnego i nic więcéj. Dobre i to zapewne, tam gdzie dotąd tylko kupcy pierwszej gildy mogli swe weksle w banku eskomptować. Ale dla podźwignienia kredytu państwa tak obszernego, trzeba reform stanowczych, przekonywających Europę, że się szczerze myśli o tem co się zapowiada, bo obietnicami nikt się nie płaci, a dotychczas i najpierwsze z obietnic uwłaszczenie włościan, należy jeszcze do rzędu spodziewań: przecież na nich budują kmiecie swe nadzieje, co więcéj swe prawa do ziemi i głośno przed oddaniem jéj sobie oświadczają, że ona do nich należy, a jeśli dłużéj pańszczyznę robią, to tylko dla tego, żeby nie stanąć w otwartym buncie.

Wczoraj mówiono mi, że p. Felleysen z banku Stieglitza, który niedawno Paryż opuścił, ma być mianowany ministrem skarbu. Trudno téj bajce uwierzyć, bo by znaczyć miała, że Stieglitz wrócił na powrót do łask dworu.

Zapewniają mnie także, że jutro *Constitutionnel* zawierać będzie artykuł niszczący do szczętu traktat Wiedeński.

Znacie już memorandum podane od sześciu mocarstw Porcie Ottomańskiej. W niem surowo jest upomniana aby dotrzymała obietnic. Miał być w końcu dodatek, że jeśli wysoka Porta zaniedba je dłużej, jak dotąd czyniła, albo jeśli wykrętami jakiemi zbyć zechce Europę, ta jest zdecydowaną zaradzić téj złéj woli.

Jesteśmy widocznie w epoce reform. Bodajby tylko nie skończyło się jak z reformę Lutra na protestacyi.

Wiedeń 23 października. Zmiana osób w ministeryum i bezpośrednio przy osobie J. C. K. Ap. Mci zostających, ogłoszoną dziś została urzędownie. *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza następujące w téj mierze pisma cesarskie i nominacye:

„Kochany Hrabio Grünne! Uwalniając Cię łaskawie stósownie do Twojéj prośby, z posady Mojego pierwszego jenerała adjutanta, mianuję Cię Moim nadkoniuszym, i w uznaniu szczególnych i wiernych, z poświęceniem złożonych Mi usług, udzielam Ci wielką wstęgę Mojego orderu ś. Szczepana.

„Życzę sobie, abyś i nadal piastował posadę kapitana Mojéj gwardyi żandarmeryi, a czynności kancelaryi centralnéj oddał Fmpor. hr. Franciszkowi Crenneville, którego mianuję Moim pierwszym jenerał-adjutantem.

„Schönbrunn dnia 20 października 1859 r.

„Franciszek Józef w. r.“

„Kochany Baronie Kellner! Uwalniając Cię łaskawie z dotychczasowéj posady Mojego jenerał-adjutanta, w uznaniu bardzo dobrych usług na téj posadzie Mi oddanych z zupełném przywiązaniem, udzielam Ci order Mój korony żelaznéj 1széj klasy z uwolnieniem od taksy, i mianuję Cię nadliczbowym porucznikiem Mojéj pierwszéj przybocznéj gwardyi łuczników.

„Schönbrunn dnia 20 października 1859 r.“

„Franciszek Józef w. r.“

J. C. K. Ap. Mość najwyższém własnoręcznem pismem z dnia 21go b. m. raczył, idąc za prośbą barona Hübnera, uwolnić go łaskawie od kierownictwa c. k. Ministeryum policyi, a w miejsce jego zamianować swoim Ministrem policyi barona Adolfa Thierry, radzcę nadwornego przydzielonego w nadzwyczajnéj służbie do Ministerstwa domu cesarskiego i spraw zagranicznych.

— Wieczorne dzienniki wiedeńskie ze soboty zamieszczają w następujących, niemal równobrzmiących słowach wiadomość o zmianie, jaka zaszła w gabinecie:

Baron Hübner, minister policyi prosił o uwolnienie od tych obowiązków, i takowe otrzymał. JCK. Mość powołał na jego miejsce bar. Adolfa Thierry, dotychczasowego radzcę nadwornego, przydzielonego do nadzwyczajnéj służby do ministerstwa spraw zagranicznych. Nowy minister policyi objął natychmiast zarząd powierzonego mu departamentu i zawezwał do siebie redaktorów i właścicieli tutejszych dzienników, i takowym dał zaspakające zapewnienie, że zmiana w ministeryum nie sprowadzi bynajmniéj zmiany zasad onego, a mianowicie że co do prasy, wolność oparta na prawie utrzymaną zostanie, tudzież że jest wolą JCKMości, aby program ministerstwa z dnia 22 sierpnia nie doznał uszczerbku ani też na zwłokę wystawionym nie był *).

Dzienniki dzisiejsze nie umieją jeszcze wyjaśnić, a przynajmniéj upowodować zmiany zaszłéj w ministeryum i w kancelaryi porzybocznéj cesarskiéj. *O.-D.-Post* nadmienia wszelako, że ustąpienie fmpor. hr. Grünne nie ma żadnego związku z ustąpieniem bar. Hübnera. O równoczesnem ustąpieniu fmp. bar. Kellnera dzisiejsze dzienniki jeszcze niewiedziały. Obaj adjutanci niegdyś cesarscy nieporzucają dworu, lecz jak tego dowodzą powyżéj przytoczone pisma J. C. Mości, zmieniają dawniejsze stanowska swoje urzędowe na dworskie, co może jest tylko naturalnem następstwem téj przemiany, że zamiast co dawniéj każdy z ministrów był bezpośrednio przy osobie N. Pana do rady, obecnie ministeryum tworzy jedną całość; jako więc takie, musi być połączone pewną solidarnością członków swoich. Pierwszy zaś jenerał-adjutant J. C. Mości jako przełożony przybocznéj kancelaryi cesarskiéj, miał bezpośredni udział w sprawach polityki państwa. Co do ustąpienia bar. Hübnera, przypomnieć należy, że tenże wchodząc do gabinetu miał sobie zastrzeżony powrót do dyplomatycznego zawodu. Cios jaki dotknął hr. Colloredo, zostaje może w związku z wyjściem z gabinetu bar. Hübnera, który zapewne otrzyma jaką ważną posadę dyplomatyczną.

Dzienniki wiedeńskie żegnają bar. Hübnera z uczuciem i uznaniem, iż w ciągu piastowania przezeń godności ministra policyi, wolność druku na nowo przyszła do praw swoich. Oświadczenie nowego ministra bar. Thierry uczynione redaktorom upewnia ich, iż rząd w tym samym co dotąd kierunku pozostanie względem dziennikarstwa. *Presse* zapisując to wyznanie zachowania programu ministeryalnego z d. 22 sierpnia, zapowiadającego reformy, kończy swój artykuł temi słowy: „Obwieszczone dziś równocześnie uwolnienie hr. Grünne od obowiązków pierwszego jenerał-adjutanta J. C. Mości, tem mniéj zapewne jeszcze zostawać będzie w sprzeczności z tem pełnem zaufania oczekiwaniem.“

— Za przykładem biskupów francuzkich, biskupi w państwie austryackiem zaczynają ogłaszać listy pasterskie z powodu sprawy papiezkiéj. Znajdujemy już w dziennikach podobne odezwy kardynała Arcybiskupa Zagrzebskiego, biskupa Gradeckiego, biskupa Morawskiego. Dwaj ostatni nie wychodzą po za obręb kwestyi kościelnéj, a przynajmniéj rzymskiéj, zaś Arcybiskup Zagrzebski przedstawiwszy stan sprawy państwa kościelnego, przechodzi na pole polityki napoleońskiéj: czyni naprzód króla sardyńskiego a następnie Cesarza Napoleona odpowiedzialnymi za wszystko złe jakie stolicy apostolskiéj zagraża, ubolewa nad tem, że Cesarz Napoleon domaga się od Papieża reform niewykonalnych, a wreszcie i sprawy księstw dotyka. „Co zaś pomieniony Cesarz — są słowa tego listu— zamierza tym swoim sposobem postępowania, lub jakie powodują go do tego pobudki, tego trudno dociec z pewnością, osobliwie zaś, że i pod względem księstw podlegających austryackim prawom dziedzicznym, wbrew publicznym przyrzeczeniom danym przed całą Europą, dotychczas toż samo okazuje wahanie się. Tym którzy głębiéj przyglądają się wypadkom, zdaje się być prawdopodobnem, że z jednéj strony miotają nim względy na dane naszemu Cesarzowi przyrzeczenia i obawa wywołania w świecie katolickim zasłużonego gniewu, z drugiéj zaś strony trwoga zwalenia na siebie nienawiści rewolucyi, która go za młodu jeszcze w sidła swoje, jak mówią, splątała; nie jest więc w stanie zdecydować się, którą drogę ma obrać. To jedno jest pewnem i niewątpliwem, że nikt dwóm przeciwnym panom służyć nie może, i że nigdy nie można zawrzeć sojuszu między Chrystusem a Belialem, między światłem a ciemnością. I również pewną jest rzeczą, że tenże Cesarz Francuzów, lubo obecnie na skrzydłach szczęścia się kołysze, i niezwykłemi darami umysłu jest obdarzony, nigdy, jak długo na tronie siedzieć będzie, nie zdoła zażegnać tak dalece duchów rewolucyjnego sprzysiężenia, aby się czuł bezpiecznym przed sztyletami tych, których, jak się zdaje, nadewszystko się lęka.“

— W skutku rozwiązania ministeryum handlu, rękodzieł i robót publicznych, postanowieniem J. C. Mości z d. 21 sierpnia, czynności dawniéj należące do zakresu tegoż ministeryum, następnie rozdzielonemi zostały, jak donosi *Gazeta Wiedeńska:*

Do ministerstwa spraw zagr. należeć będą: Konsulaty austryackie zagranicą i obce w Austryi.

Do ministerstwa spraw wewnętrznych a) pod względem rękodzieł: rozstrzyganie w ostatniéj instancyi udzielania konsensów i pozwoleń na fabryki, zakłady handlowe i rękodzieła; kierunek i rozstrzyganie wszystkich spraw administracyjnych, gremiów handlowych, kongregracyj, cechów i wszelkich innych korporacyj rękodzielniczych; wszystkie sprawy handlu obnośnego; udział w zakładaniu i urządzaniu szkół przemysłowych, tudzież wydawaniu wszelkich rozporządzeń i przepisów wpływ mających na rękodzieła; sprawy przywilejów i pozwoleń jarmarcznych; myta prywatnego przy nieskarbowych drogach, mostach i przewozach: sprawy miar i wag, wystaw przemysłowych; sprawy pod względem opieki modeli i znaków fabrycznych; b) pod względem budownictwa: wszystkie czynności budowy dróg, budowli wodnych i budynków, wyjąwszy kolei żelaznych.

Do ministerstwa skarbu należą: a) pod względem handlu i żeglugi: przygotowania i układy przy zawieraniu traktatów handlowych i żeglugowych, mianowicie co do żeglugi na Dunaju, Elbie, Wiśle i Po, tudzież nadzór nad wykonaniem tych traktatów; sprawy izb handlowych, a mianowicie zatwierdzanie prezesów tych izb, tudzież w ogóle wykonywanie praw pod względem izb; sprawozdanie i zatwierdzanie statutów stowarzyszeń przemysłowych, handlowych i żeglugowych, podług praw o stowarzyszeniach; wpływ na zakładanie i regulacyę banków pieniężnych, kredytowych, pożyczkowych i dyskontowych, giełd i czynności meklerów giełdowych, tudzież władza dyscyplinarna nad takowymi: udział w rewizyi praw handlowego, wekslowego i morskiego przy zakładaniu i porządkowaniu szkół realnych, morskich i politechnicznych; jakoteż wszystkie te czynności które się tyczą handlu i żeglugi a należą do zakresu innych ministerstw; żegluga morska i kwarantanna, wraz z budownictwem okrętów, rybołostwo morskie, służba portowa, budowa portów, policya morska i portowa, rotmaństwo, latarnie morskie i opłata od nich, centralna władza morska z urzędnikami; *Lloyd* austryacki; zbieranie i ogłaszanie sprawozdoń handlowych i konsularnych, i w ogóle wszystkie zadania odnoszące się do polityki handlowéj i gospodarstwa krajowego i narodowego; zarząd skarbową fabryką porcelany; b) pod względem budownictwa: pozwalanie na nowe budowle, naprawy, przebudowanie, uzupełnianie itp., o ile to dotyczy kolei żelaznych, pozostawiając ministerstwu spraw wewnętrznych ze względu na administracyę polityczną, wpływ na linie budowy, policyę budowniczą, wywłaszczenia itd.; wpływ przy zakładaniu nowych dróg i kanałów żeglugowych mających służyć do połączenia większych rozległości, wpływ na decyzyę względem przenoszenia głównych dróg, regulacyi rzek spławnych nietylko pod względem skarbowym lecz i handlowym; c) w sprawach zakładów komunikacyjnych: Wszystkie czynności tyczące się kolei rządowych i prywatnych, ruchu na kolejach, telegrafów, poczt i innych środków komunikacyjnych.

Do ministerstwa oświecenia należą: czynności komisyi centralnéj pomników budowniczych.

Do naczelnéj władzy obrachunkowéj: czynności statystyki administracyjnéj.

Ten podział czynności obowiązywać ma od 1go listopada 1859 r.

— Jednem z najtrudniejszych a najmniéj wdzięcznych zadań, byłoby szczegółowe podawanie obrad tych wszystkich komisyj, które zasiadają obecnie w niektórych krajach koronnych, radząc nad zmianami projektu ustawy gminnéj z kwietnia r. b. Dzienniki najwięcéj się zajmują obradami komisyi Niższéj Austryi jako zasiadającéj w Wiedniu, a nawet *Gaz. Wiedeńska* idąc za popędem powszechnego żądania, poczęła krótkie ogłaszać sprawozdania z biegu obrad. Wszelako komisyi wiedeńskiéj niemożna przypisywać wyższości zapatrywania się, a znany epizod z burmistrzem hainburgskim niemogł się przyczynić do podniesienia komisyi w opinii publicznéj. Epizod ten nie skończył się jeszcze. Na posiedzeniu piątkowem burmistrz Schloss zażądał, aby zgromadzenie oświadczyło, czy go poczytuje za człowieka honoru lub chce go wykluczyć z koła swego, jak tego żądała *Presse.* Prezydent oznajmił, że w kole komisyi, nad ustawą gminną tylko obradować można, a jeden z członków dodał, iż komisya nie ma prawa rozstrzygać spraw honoru członków swoich ani wykluczać ich z pośród siebie, bo tylko rząd dał im mandat. Zgromadzenie objawiło przez powstanie sympatyę swoją dla upokorzonego po dziennikach burmistrza, a przeto uznało niejako juryzdykcyę swoją w sposób, jaki przysługuje ciałom prawodawczym względem członków swoich.

Większa część komisyj wzmiankowanych przemawia za przywróceniem ustawy gminnéj z r. 1849, przedewszystkiem zaś za jawnością obrad, za wybieralnością reprezentacyi gminnéj, za samorządem w sprawach majątku gminy i przeciw rozdziałowi gminy dworskiéj od gromadzkiéj. W Preszburgu na zgromadzeniu komisyi do obradowania nad ustawą gminną tego miasta, oświadczono, że tylko reprezentacya krajowa z wyborów powstała może stanowić prawa, a przeto komisya uważa się tylko za wezwaną do przygotowania materyałów dla przyszłéj reprezentacyi. W niektórych miejscach w Węgrzech mianowicie, podobnież w Banacie, zażądano zupełnego oddzielenia sądownictwa od administracyi, i oddania gminom miast królewskich juryzdykcyi w sprawach niespornych, opieki nad małoletniemi, hipotek itd. W Temeswarze wreszcie sięgnięto aż do politycznych kwestyj, uważając, że bez konstytucyi politycznéj każdego z krajów koronnych, autonomia gminy nie ma rękojmi i prawnego trwania.

Królestwo Polskie.

O pobycie Cesarza Aleksandra w Warszawie znajdujemy w tamecznych dziennikach krótkie i ogólne szczegóły, a mianowicie: W dniu 19 b. m. Cesarz wraz z W. Ks. Weimarskim bawił przed południem w Belwederze, dokąd w południe przybyli Arcyks. Albrecht i Wilhelm książe Oranii następca tronu niderlandzkiego, poczem wszyscy ruszyli konno z orszakami swemi na plac ujazdowski, gdzie się odbył przegląd wojsk załogi warszawskiej, a po skończonych obrotach wojskowych, Cesarz wraz z gośćmi wrócił do Belwederu, gdzie był obiad o godz. 5éj. Wieczorem dany był w zamku królewskim bal u księcia Gorczakowa Namiestnika Królestwa, na którym Cesarz bawił około 4ch godzin. Taras i ogród zamkowy były świetnie illuminowane. Przed rozpoczęciem tańców, dane było widowisko z obrazów żywych.

Nazajutrz we czwartek 20go odbyły się wielkie ćwiczenia wojskowe za rogatką Jerozolimską. O 5éj był obiad w Łazienkach, na którym oprócz książąt zagranicznych bawiących w Warszawie, znajdowali się przybyli tam na teraz posłowie rosyjscy przy obcych dworach, jenerałowie i wyżsi oficerowie. Wieczorem była illuminacya w parku łazienkowskim, tudzież widowisko baletu w tamecznym teatrze w tak zwanej Pomarańczarni.

W piątek 21go po mustrze na polach Mokotowskich, był w pałacu belwederskim obiad, a wieczo-

---

*) W sobotę wieczorem otrzymaliśmy telegram z Wiednia, mający być wyciągiem powyższych słów *Oesterreichische Ztg*, i takowy umieściliśmy w *Czasie* wyszłym w niedzielę rano. Za nadejściem atoli poczty wiedeńskiéj wieczornéj nazajutrz, z zadziwieniem przekonaliśmy się, iż telegram nietylko nie był wiernym, lecz w głównym punkcie odmiennym, a w innym znów niejasnym; a mianowicie telegram mówił mylnie o zmianie programu ministeryalnego, a nie jasno o wezwaniu redaktorów do p. Ministra policyi. To nas zniewala wydrukować tu dosłownie telegram N. 4080 w oryginale niemieckim:

„Oester. Zeitung: Hübner abgedankt, entlassen. Freiherr Thierry Hofrath auswärtigen Ministeriums Polizeiminister ernannt. Derselben (sic) *Redacteur* (sic) *beschieden freundlich versichernd Augustprogram umgeändert* (sic). *Generaladjutant Graf Grüne entlassen.“*

Otóż zamiast zapewne *ungeändert*, znajduje się w telegramie: *umgeändert*; zamiast: *derselbe*, jest: *derselben*; zamiast wreszcie: *Redacteure*, tylko: *Redacteur*.

(Redakcya *Czasu*.)

rem w teatrze wielkim cały dwór się znajdował wraz z gośćmi dostojnymi. Po teatrze dany był bal u hr. Kossakowskich, na który przybył Cesarz i wszyscy książęta obcy bawiący w Warszawie.

W sobotę 22go Cesarz wyjechał do Skierniewic na łowy. W niedzielę Cesarz udaje się do Wrocławia, zkąd jak nam donoszą, wrócić ma nazajutrz, a 25go lub 26go odjeżdża do Petersburga, dokąd sekretaryat stanu natychmiast odjedzie.

— Dyplomami cesarskiemi z dnia 20 września, obdarzeni zostali orderami: tajny radca, senator i dyrektor główny komisyi sprawiedliwości, Franciszek Drzewiecki, order ś. Włodzimierza 2éj klasy; jenerał major Jossa I, dyrektor wydziału górniczego w Król. Polskiem, order ś. Anny 1éj klasy; rzeczywisty radca stanu sekretarz stanu przy radzie administracyjnej Król. Polskiego, Jan Karnicki, order ś. Anny 1éj klasy.

Marszałkowie szlachty obdarzeni zostali orderami 1éj klasy, jako to: Edward Niemojewski, marsz. gub. Radomskiej; ks. Woroniecki, Lubelskiej; Ostrowski Płockiej. Hr. Konrad Walewski marszałek gub. Warszawskiej, otrzymał godność rzeczywistego radcy stanu; hr. Kazimierz Starzyński marsz. gub. Augustowskiej, godność szambelana.

Włochy.

Dzienniki angielskie podają następującą analizę traktatu pokoju pomiędzy Francyą i Austryą podpisanego przez pełnomocników, który nieotrzymał atoli jeszcze zątwierdzenia rządów. Analizę tę powtarzamy zostawiając odpowiedzialność tymże dziennikom.

Traktat zaczyna się od zwykłego ustępu:

„Pragnąc położyć kres klęskom wojny, i utworzyć stanowczy traktat pokoju z preliminaryów zawartych w Villafranca, obydwa Cesarze zamianowali pełnomocników swych, którzy po udzieleniu sobie nawzajem swych pełnomocnictw, postanowili co następuje:

„Pokój zostaje zawarty.

„Francya zwraca Austryi okręty austryackie zabrane w czasie wojny, lecz względem których sąd orzeczony nie został itd.

„Austrya ustępuje Lombardyę z wyjątkiem Mantuy i Peschiery, aż po linię graniczną wytkniętą przez komisyę szczegółową. (Granica ta jest już znaną.)

„Cesarz Francuzów oświadcza, iż przenosi tę część Lombardyi na króla sardyńskiego.

„Następują artykuły dotyczące juryzdykcyi a mianowicie wolnego wyboru dla urzędników piemonckich i austryackich czy mają pozostać wsłużbie jednego z tych rządów, oraz wyboru przeniesienia w przeciągu roku swego mienia do Piemontu i odwrotnie, zachowują jednakże prawa swe do wszelkiéj własności jaką pozostawią po sobie przenosząc swe zamieszkanie z Austryi do Sardynii, lub z Sardynii do Austryi.

„Pensye pobierane przez osoby w Lombardyi będą utrzymane i płacone przez rząd nowy tym, którzy do nich mają prawo, a w razie jeżeli tak jest zastrzeżone, ich wdowom i dzieciom.

„Potem następuje uregulowanie długu, będące przedmiotem dwu artykułów, z których jeden jest dodatkowym układem co do sposobu płacenia. Według tych artykułów Piemont zapłaci Austryi 40 milionów złr. i jest prócz tego odpowiedzialnym za $^3/_4$ długu *monte lombardo - veneziano.* Ogół długu przekazanego Sardynii wynosi 250 milionów.

Art. 18 brzmi tak:

„Pragnąc aby spokojność kościoła i władza Ojca Św. były zapewnione i w przekonaniu, że cel ten nie może być lepiéj osiągniętym jak za pomocą systemu zastósowanego do potrzeb ludności i za pomocą reformy, których konieczność uznaną została przez najwyższą Głowę kościoła, obie strony kontraktujące połączą usiłowania swe aby reforma administracyi państwa kościelnego dokonaną była przez J. Świątobliwość.

„*Art. 19* opiewa, że granice terytoryalne państw niepodległych włoskich, które nie miały udziału w ostatniéj wojnie, nie będą mogły być zmienione prócz tylko za zezwoleniem innych mocarstw europejskich, które przyczyniły się do utworzenia i zabezpieczenia bytu tych państw. Prawa księcia toskańskiego, księcia modeńskiego i księcia parmeńskiego są wyraźnie zawarowane przez wysokie strony kontraktujące.

„*Art. 20.* Obydwa Cesarze dopomogą całą swoją potęgą do utworzenia konfederacyi wszystkich państw włoskich w celu utrzymania niepodległości i całości Włoch, zapewnienia w ten sposób rozwoju ich interesów materyalnych i moralnych i czuwania nad obroną wewnętrzną i zewnętrzną Włoch za pomocą armii federalnéj.

„Wenecya, która pozostanie pod rządem Cesarza Austryackiego, będzie tworzyć część téj konfederacyi i weźmie udział w prawach i zobowiązaniach traktatu federalnego, którego warunki ułożone zostaną przez reprezentantów wszystkich państw włoskich.

Art. 21 waruje, że osoby które należały do ostatnich wypadków, nie będą pociągane do odpowiedzialności, ani osobiście ani majątkowo i nie będą niepokojone w obu krajach.

„*Art. 22.* Niniejszy traktat zostanie podpisany i ratyfikowany a ratyfikacye wymienione zostaną w Zürich w ciągu dwóch tygodni.

Inne artykuły zastrzegają:

„Austrya winną będzie uwolnić od służby wojskowéj, żołnierzy należących do ustąpionego terytoryum.

„Austrya zobowięzuje się zwrócić summy i depozyty przez prywatnych ulokowane w zakładach publicznych należących do Austryi.

Art. 16 zaręcza zakładom religijnym w Lombardyi wolność rozrządzania swemi majątkami prywatnemi i terytoryami, jeżeli posiadanie tych majątków niezgadza się z ustawami nowego rządu.“

Turcya.

Wielki spisek odkryty w Carogrodzie, jakkolwiek silnie zajął cały świat polityczny, baczniejszą nierównie winien zwrócić na siebie uwagę. A jakkolwiek w pierwszéj zaraz chwili odkrycia, spostrzeżono w całéj Europie ważność tego wypadku i takim go korespondenci z Carogrodu w pierwszych zaraz listach przedstawiali, jednak dzisiaj gdy bliżéj go poznano, spostrzeżono jeszcze większą jego wagę i rozmiary. Celem spisku było nietylko odsunięcie od steru państwa ludzi nieudolnych i zepsutych i zmiana rządu, lecz radykalna reforma Turcyi; w celu zaś tym miało działać nie 17,000 sprzysiężonych, jak z początku donoszono, a nawet nie 50,000 jak późniéj prostowano, lecz 120,000 ludzi wzięło udział w sprzysiężeniu, którego odnogi rozgałęzione były we wszystkich prowincyach państwa.

Głęboki i coraz powszechniejszy ruch w różnonarodowéj ludności tureckiéj, który od lat kilku w Turcyi spostrzegano, i którego objawy nieraz wskazywaliśmy, ruch grożący kataklizmem państwu muzułmańskiemu, — pochodził głównie ze ścierania się różnorodnych żywiołów, na które rozkładało się to umierające państwo, a z których każdy żywioł dążył do oddzielnego bytu; nie można jednak zaprzeczyć, że ruch ten w części zwrócony był przeciw ludziom których nieudolne ręce trzymały ster państwa zwracając go ku własnéj korzyści, ludziom których oto w następujący sposób maluje *Courrier du Dimanche*, zajmujący się bardzo sprawami tureckiemi:

„Dzisiejsi ministrowie nie są ani Turkami ani chrześcianami; straciwszy energię i godność jaką mieli towarzysze Bajazeta i Machometa, zaczerpnęli z cywilizacyi jedynie wyrachowane zepsucie. Ci których nazywają dzisiaj Turkami cywilizowanymi, są nader smutnym typem. Ludzie ci, amfibie polityczne, nie chcą ani islamu który ich odpycha, ani reformy któraby położyła koniec ich systemowi zepsucia; cała ich zręczność zależy na oszukaniu zarówno Turków i chrześcian, na nieuczynieniu zadość tak jednym jak drugim; ogłaszają się przyjaciołmi reformy w obec mocarstw zachodnich, a starają się przeszkodzić wszystkiemi środkami reformie żądanéj przez chrześcian; pozostało im barbarzyństwo starotureckie, a obok tego stali się zepsutymi jak najgorsi na Zachodzie. Zna ich dobrze cała ludność państwa tureckiego, i oto powód tego olbrzymiego spisku, który zarazem wyjaśnia jego ważność i rozwój.“

Jakkolwiek *Courrier du Dimanche*, w artykule napisanym ze znajomością rzeczy i który może jest streszczeniem owéj noty podanéj przez spiskowych ciału dyplomatycznemu w Carogrodzie, w celu wyjaśnienia zamiarów spisku, — stara się przedstawić: że w spisku tym ludność chrześciańska sprzymierzyła się z muzułmańską, że spisek dalekim był od wszelkiego fanatyzmu i w niczém nie był groźny chrześcianom, że miał tylko na celu reformę państwa otomańskiego; — nie zdołał on dowieść, aby odrodzenie państwa, którego duszą jest fanatyzm religijny, odbyło się bez poruszenia téj sprężyny. Program spiskowych podany przez nas dawniéj, same ostrożności jakie poczynić chcieli spiskowi dla zasłonienia chrześcian w chwili wybuchu przed sfanatyzowaną ludnością muzułmańską, dowodzą jak najwyraźniéj, że musieli — choć nawet mimowolnie — poruszać fanatyzm, tę dźwignię Turcyi, i że w Turcyi może nastąpić nietylko starcie rządzonych z rządem, lecz nadto starcie się ludności tureckiéj przychodniéj i najezdniczéj, z chrześciańską podbitą i miejscową. Nawet korespondent dziennika *La Presse*, jakkolwiek starał się słusznie przedstawić uczciwość zamiarów spiskowych, wyznał, że przy wybuchu spisku należało się obawiać powszechnego uderzenia muzułmanów na chrześcian.

Dla tego następne pytania postawione przez *Courrier du Dimanche* w sprawie spisku, musimy odmienniéj jak ten dziennik rozwiązać, i oświadczyć się twierdząco za pierwszém a nie za drugiém. Pytania te są: Czy sprzysiężenie które zagroziło tronowi Abdul-Medżida, jest wróżbą i objawem zupełnego rozkładu państwa tureckiego, przepowiadanego przez proroków politycznych, i ostatniém wysileniem konającego islamizmu? czy też, nie jest to już głos przeszłości która umiera, lecz raczéj wykrzyk przyszłości, która żąda zadosyćuczynienia?

Courrier du Dimanche utrzymuje, że spiskowi byli w związku z inném sprzysiężeniem zwaném „Związek bizantyński“, który także miał na celu zreformowanie Turcyi, spisał dla niéj ustawę zasadniczą czyli konstytucyę i chciał takową przedłożyć Abdul-Medżidowi, pozostawić go na tronie jeżeli ją podpisze, a usunąć jeżeli odrzuci. Konstytucya ta spisana przez „Związek Bizantyński“ ma się składać z 134 artykułów; spisaną zaś być miała w języku tureckim, lecz obok były zamieszczone tłumaczenia w językach arabskim, greckim, armeńskim, bułgarskim, serbskim, albańskim, wołoskim, francuskim i włoskim. Korespondent *Courrier du Dimanche* przytacza z tych artykułów konstytucyi następujące:

Wszelki akt religijny i obrządek winien odbywać się w obrębie kościoła. Przez ten artykuł przeto zabronione było dzwonienie w dzwony, procesye po ulicach i t. d.

Bizantczyk (tem mianem oznaczali ci konstytucyoniści mieszkańca Turcyi), któryby zmienił swoją wiarę, nie może przez pięć lat po téj zmianie mieszkać w stolicy tureckiéj. Artykuł ten miał na celu przeszkodzić renegatom ubiegania się o ważne urzędy.

Żaden cudzoziemiec nie będzie mógł piastować urzędu publicznego, aż dopiero gdy zostanie naturalizowany i to w trzy lata po naturalizacyi.

Utworzony zostanie konsystorz religijny, którego prezesem będzie sułtan, a wice-prezesami naczelnicy wszystkich innych wyznań.

Wyznający religię katolicko-rzymską, będą mieli oddzielnego biskupa, lecz niepodległego Rzymowi.

Sułtan nie będzie miał pensyi, ale na zaspokojenie wydatków nadane mu zostaną dobra i ziemie; administrując je według swéj woli, dochodami z nich zaopatrywać ma wszystkie swe potrzeby.

Urzędy publiczne będą bezpłatne; każdy uczciwy obywatel mający utrzymanie, może je sprawować.

Komisya z dziesięciu członków złożona a przez „Związek bizantyński“ mianowana, przedstawi sułtanowi konstytucyę do podpisania. Jeżeli odmówi podpisu, ogłoszą go za pozbawionego tronu i ustanowią rząd tymczasowy.

Rząd tymczasowy stanowić będzie zgromadzenie narodowe, złożone z reprezentantów po dwóch z każdéj prowincyi; zgromadzenie to rozporządzi co czynić należy.

Jeżeli sułtan, jak spodziewano się, podpisze konstytucyę, utworzone zostanie ministeryum w następujący sposób: każda prowincya przyśle listę osób, które, według jej zdania, godne są być ministrami. Z tych spisów, sułtan wybierze osoby jakie mu się będzie podobało; gdy to uczyni, z osób pozostałych na spisach utworzone zostanie losem drugie ministeryum, a jego członkowie będą nosić nazwisko „pomocników ministrów“ i kontrolować ich czynności.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 października. Prezes Towarzystwa Naukowego nadsyła nam następujące wezwanie do umieszczenia:

„Kollektor główny składek na dom dla Towarzystwa Naukowego w Krakowie.

„Gdy w nadzieję poczynionych przyrzeczeń od wielu szanownych współziomków, roboty około budowy domu dla Towarzystwa Naukowego w Krakowie szły nieprzerwanie przez całe lato i jesień, dla ukończenia rachunków i stósownych wypłat przed zimą, wypada upraszać przyrzekających o wypełnienie danego słowa, by się wzajemnym zobowiązaniom mogło stać zadość. Składki przyjmują jak dotąd *Prezes Towarzystwa* Fr. Wężyk, *Sekretarz* profesor Kuczyński, *Podskarbi* Seredyński, i szan. Walery Wielogłowski czł. T. N.

Kraków dnia 22 października 1859. *Fr. Wężyk.*“

— Na balu danym przez księcia Gorczakowa Namiestnika Królestwa Polskiego w zamku królewskim w Warszawie, przedstawiono obrazy złożone z żywych osób, jak następuje:

Obraz 1szy: *Szlachectwo*, scena francuska z czasów Ludwika XV. Obraz składały osoby: księżniczki Zofia Gorczakówna i Golicynówna, hr. St. Kossakowska, senatorowa Janowa Łubieńska, hr. Stan. Kossakowski, pp. Pęcherzewski, Łaptiew i Lubieniecki. — Józef Wieniawski, który kierował orkiestrą, dorobił do tego obrazu menuet.

Obraz 2gi z wyrazu: *Obowiązuje.* Przedstawiali go pani Chrapowicka i p. Bodisko, tudzież hr. Ilińska, panna Fanshawe, pp. Wszewołod Panintyn, Prozor, Bujno i paź hr. Konstanty Przeździecki.

Obraz 3ci z wyrazu: *Praca*, wyobrażał rolnictwo; grupa włościan z Krakowskiego: pani Prozorowa, panna Poradowska, hrabina Czapska, pani Laska, panna Zabołocka, pp. Wołkow, hr. Skarbek, Włodek i Czarnocki.

Obraz 4ty z wyrazu: *Wywyższa*, wyobrażał anioła wiary, panna Podoska, i klęczące dziecię, Aliksę Kotzebue.

Obraz 5ty był zagadkowym, opierał się na dwóch znaczeniach wyrazu *Amour*, jako miłość, i jako rzeka Amur. Do obrazu tego odmalowana była dekoracya rzeki, po któréj statki parowe płyną. Przedstawiali ten obraz: panny Trennerówna i Wiórogórska, hr. Grabowscy, M. Kossakowski, Wotowski i Pankratiew.

Szósty obraz z wyrazów: *Uwieńcza i jednoczy*, złożony z dwóch grup połączonych. Rycerstwo obrazu drugiego i wieśniactwo z obrazu trzeciego. Nad niemi trzy allegoryczne postacie: Sprawiedliwość (panna Podoska), Mądrość (panna Sobolew) i Odwaga (panna Albertow).

Podczas obrazów, które zresztą powtórnie były powtarzane późniéj, orkiestra grała stósowne kompozycye muzykalne. Wzory obrazów chromolitografowane rozdawano gościom na pamiątkę.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Zürich 21 października wieczór. Hr. Colloredo nie odzyskal jeszcze przytomności. Lekarze stracili wszelką nadzieję.

Paryż 21 października. Poseł austryacki w Londynie książe Esterhazy, przybył wczoraj do Calais w drodze do Wiednia. Margr. Lajatico, pełnomocnik rządu rewolucyjnego toskańskiego, wsiadł również w Calais na statek i udał się do Londynu.

Paryż 22 października. Rząd piemoncki postanowił zaciągnąć 100 milionów lirów pożyczki, przez wypuszczenie w obieg obligacyj renty.

Londyn 22 października. Książe Napoleon tu przybył. Dzisiejszy *Economist* nie chce bezwzględnéj neutralności Anglii w sprawie włoskiéj, lecz chce, aby rząd protestował przeciw wszelkiemu zamiarowi zbrojnego wdania się w sprawy Włoch środkowych.

Monachium 23 października. Infantka, żona księcia Adalberta bawarskiego (brata królewskiego) powiła wczoraj w Madrycie syna. (książę Adalbert uważanym jest za domniemanego następcę tronu greckiego; wiadomość ta przeto ma o tyle znaczenie polityczne).

Madryt 21 października. Marszałek O'Donnel oznajmił kortezom, że rząd hiszpański kazał konsulowi swemu w Tangerze opuścić stanowisko swoje. Spodziewają się, że rząd zawiadomi jutro kortezów o wypowiedzeniu wojny cesarzowi marokańskiemu.

Petersburg 20 października. *(Nord)* Wiadomość o spotkaniu się Cesarza Aleksandra z Cesarzem Austryackim jest mylną.

Książę Rejent pruski wraz z synem swoim ks. Fryderykiem Wilhelmem, tudzież księciem Albrechtem (ojcem) i ks. Albrechtem (synem) przybył 22go do Wrocławia. Towarzyszyli między innymi księciu Rejentowi: minister spraw zagr. bar. Schleinitz, radzcy Theremin, Eichmann i hr. Perponcher, tudzież wielu urzędników ekspedycyjnych z ministerstwa spraw zagranicznych, tajny radzca Illaire, sekretarz Noël, wielu jenerałów i oficerów, tak, iż zjazd ten z bardzo licznym orszakiem świadczy, iż kwestye polityczne traktować się na nim będą. W niedzielę książę Rejent wyjechał do Oławy na spotkanie się z Cesarzem Aleksandrem. Z Cesarzem przybędą: W. Książę Weimarski, Królewicz Holenderski, Królewicz Wirtemberski, Ks. Wilhelm Meklembursko-Szweryński, ks. Gorczakow minister spraw zagr., i wielu jenerałów, adjutantów, tudzież bar. Budberg minister rosyjski przy dworze pruskim.

Półurzędowa *Gazeta pruska* zamieszcza z okazyi przyjazdu Cesarza Rosyjskiego do Wrocławia, artykuł wstępny, który upatruje w zjeździe wrocławskim zakład pokoju, ale zarazem zakład ścisłego związku Prus z Rosyą, który przetrwał wszystkie trudne okoliczności.

Nord podaje następującą analizę traktatu parafowanego w Zürich na dniu 17 b. m. a przytem zwraca uwagę na różnicę między tą wersyą a wersyą podaną przez dzienniki angielskie, zamieszczoną dziś w piśmie naszem pod rubryką Włochy:

„Traktat urządza warunki ustąpienia Lombardyi Cesarzowi Francuzów, który sobie zastrzega moc przeniesienia tych praw i obowiązków na króla sardyńskiego.

„Francya obowięzuje się Austryi zapłacić blisko sto milionów franków, z których czwartą część w chwili wymiany ratyfikacyi traktatu, resztę zaś w różnych terminach. Następnie część długu z *Monte lombardo-veneziano* przechodzi na nowego posiadacza téj prowincyi.

„Komisya szczegółowa oznaczy dokładnie granice: granica przed Peschierą będzie o 3500 metrów.

„Są również inne układy *minores*, tyczące się Lombardyi: sądownictwo, prawo obywatelstwa czyli naturalizacya, kongregacye duchowne, zniesienie pewnych umów, wypłata niektórych pensyj itp.

„Traktat zawiera artykuły tyczące się punktów dotkniętych w preliminaryach w Villafranca.

„Prawa książąt są *zastrzeżone*, i to nietylko książąt toskańskiego i modeńskiego, ale także prawa księcia parmeńskiego, o którym nie było wzmianki w Villafranca.

„Rządowi papieskiemu udzieloną zostaje rada w przedmiocie reform, dla zapewnienia spokojności krajów państwa kościelnego i władzy papieskiéj.

„Utworzy się konfederacya włoska, w celu zapewnienia nienaruszalności i niepodległości państw włoskich, ich postępu moralnego i materyalnego, ich bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego za pomocą armii związkowéj. Obaj Cesarze wspierać będą utworzenie téj konfederacyi. Wenecya będzie do niéj należeć z równego tytułu jak reszta Włoch.

„Prezydencya honorowa oddaną będzie Papieżowi.

„Jest w traktacie także amnestya nieco ograniczona, skoro się rozciąga do tych tylko, którzy udział wzięli w ostatnich ruchach włoskich“.

Kor. Austr. donosi z Turynu 19go: Podczas uroczystego wjazdu króla Wiktora Emanuela do Genui, duchowieństwo trzymało się na uboczu. *Opinione* sądzi, że kongres poprzedzonym być musi rozbrojeniem i zawieszeniem broni między Romanią a wojskiem papieskiem. Giuseppe la Farina wnosi o przywrócenie dawnéj „*Associazione unitaria italiana*“ pod honorową prezydencyą Garibaldego. Dziennik *Stafetta* utrzymuje, że w Parmie uwięziono dotychczas 20 osób. Major żandarmeryi pociągniętym podobno został do odpowiedzialności za niestawienie oporu pospólstwu w Parmie. Nowy toskański minister wojny Cadorna, naznacza jako cel swojego działania ujednostajnienie z Piemontem.

Książę Montpensier (syn króla Ludwika Filipa ożeniony z infantką Ludwiką siostrą królowéj hiszpańskiéj), otrzymał od królowéj hiszpańskiéj tytuł, godność i przywileje infanta hiszpańskiego.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Wiedeń 24 października godz. 8 min. 40 wieczór. Dzisiejsza giełda wieczorna była bardzo słabo usposobioną z powodu pogłoski o wystąpieniu z gabinetu ministra skarbu bar. Brucka. Hiszpania wypowiedziała wojnę Marokowi. Dzienniki londyńskie upatrują w tem intrygi francuzkie i spodziewają się, że rozszerzanie posiadłości francuskich w Afryce nie będzie ścierpiane.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 24 października	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . . złp.	381	375
Ruble obrączkowe agio.	10	7
Talary pruskie za 150 złr. now.	82	81
Srebro nowe . . . . złr.	120	119
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 85	9 65
Napoleondory 20-fr. . . . „	9 70	9 50
Dukaty holenderskie ważne. . . „	5 65	5 55
„ austryackie . . . „	5 75	5 65
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	84½ —	83½ —
Obligacye indemn. z kupon. . . „	75¼ —	74½ —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . „	77 60	76 60
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . „	65 —	62 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	99⅔	99

Wiedeń 24 października (telegraf.)	złr.	c
Augsburg 100 złreń.	106	40
Hamburg 100 Marków	91	50
Londyn 10 Ł.	124	—
Paryż 100 franków	48	10
Dukat	5	90
5% Metaliki	71	20
4½% „	64½	—
4% „	57¼	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	332½	—
„ „ 1839.	117¼	—
„ „ 1854.	109¼	—
Pożyczka narodowa	76	35
Obligacye indemn. galic.	72	50
Akcye Bankowe	887	—
„ kolei północnéj	1827	—
„ kredytu ruchomego	202	80
„ kolei francusko-austryackiéj	262½	—

Lwów 20 października.		
Dukat holenderski.	5 71	5 65
„ austryacki	5 76	5 71
Półimperyał rosyjski.	9 87	9 73
Rubel rosyjski	1 81	1 85
Talar pruski	1 86	1 82
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	82 50	82 —
Oblig. indemn. bez kupon.	72 33	71 48
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 65	76 80

Warszawa 21 października.		
Półimperyały. . . rubli	—	5 57
Obligi skarbowe . . . „	92 10	—
kupon	—	23⅓
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 69	—
kupon	—	19⅚

Wrocław 21 października.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	81 1/12	—
Polskie bilety bankowe	86⅚	—
„ listy zastawne,	84 1/12	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	99¼
„ „ „ 3½%	—	88
Oblig. kolei krak.-śląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 1 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 10. 20 przedpołudn.; 3. 10 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano: 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 3. popołud.; 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 10 w południe; 3. 10 popołudniu.

Przyjechali od 22 do 24 października.

HOTEL POLLERA. Huthner Abraham fabr. z Chrzanowa. Perscy Wincenty i Tymoteusz właś. dóbr z Polski. Belming Henr. kup. z Rzeszowa. Hammer Antoni dyr. pol. z Opawy. Richter Franciszek wojażer z Tuchowa. Witz Franc. kupiec z Szwajcaryi. Horoszkiewicz Julian oficyal. Madejski Piotr obyw. ze Lwowa. Heller August wojażer z Bielska. Gumpert Wojciech wojażer z Oświęcima. Piers Jerzy wł. dóbr z żoną z Wassingthonu. Leszko Arthur plen. z Galicyi Ebner Karolina żona radcy tajn. z Tarnowa. Laszkiewicz Konstanty inspektor z Bochni. Rau Wilhelm właś. fabr. z Wrocławia Weiss Karol urz. kolei z Wiednia. Heuseman Franc. obyw. z Prus. Linkhufen Józef obyw. z Wieliczki.

Wyjechali: Łuniewski Gabryel wł. dóbr do Polski. Reddi Franc. kup. do Wiednia. Mindez Franc. kup. do Lwowa. Morawski Romuald ob. z synem do Morawy. Herde Ernest kupiec do Mysłowic. Kitrys Jan ksiądz do Galicyi. Linkhufen Józef, Heuseman Franc. ob. do Prus. Weiss Karol urzędn. kolei do Rzeszowa. Rau Wilhelm wł. fabr. do Staszowa. Laszkiewicz Konstanty do Biały. Ebnerowa Karolina żona radcy tajn. do Wiednia. Leszka A. plen. do Czerniowic. Gumpert Karol kup. do N. Sącza. Heller August wojażer do Wieliczki. Madejski Piotr ob. do Lwowa.

HOTEL ROSYJSKI. Włodzimierz Sosnowski obyw., Józef Witkowski ksiądz z Polski. Józef Gądolewski Dr med. z Stanisławowa, Antoni Pochorecki ck. kapital. z Przemyśla. Reinold Walpert zawiadowca z Galicyi. Teodor Szerner kupiec z Granicy.

Wyjechali: Teodor Szerner kup. do Granicy. Franciszek Trzecieski ob. do Gorajowic. Józef Gądolewski Dr. medyc. do Wiednia. Antoni Pochorecki ck. kapit. do Pesztu.

HOTEL DREZDEŃSKI. Bobrownicki Mieczysław wł. dóbr z Jaworza. Wład. Karwowski wł. dóbr z Karwonia. Wład. Bobrowski wł. dóbr z Wiednia. Solikowa Karolina żona kup. z Bochni. H. Kloth kupiec z Ostrawy. Dzwonkowski Edward z Gromnika. Balasko nadporuczn. z Włoch. Monde podpułk. z Wiednia. Suez kapitan strzelców z Pragi.

Wyjechali: Wład. Karwowski wł. dóbr do Karwonia. Żłochowski Wincenty notaryusz do Żywca. Karol Schmid naczelnik z żoną do Chrzanowa. Janusz Kopczyński obyw. do Rosyi. Jan Klazer handl. płócien do Rostob.

HOTEL SASKI. Albin Wekker radca honorowy z Wołynia. Konstanty baron de Puget Puszet wł. dóbr z Warszawy. Ignacy Bogusławski z fam.; Józef Derych z fam., Adam Majsel wł. dóbr z Polski.

HOTEL POLSKI. Edward Glass prezes trybunału z Pragi. Ludwika Kuczkowska właś. dóbr z Polski. Wincenty Danek, Edward Romano urz. kolei z Wiednia. Józef Guaner kupiec z Bilską. Karol Sieber budow. z Szczakowy. August Schuller kand. filozofii, Ferdynand Ubrich kup. z Prus. Maurycy Rostocil ck. adjunkt z Wiednia.

URZĘDOWE.

[874] **Ogłoszenie Licytacyi.** (2-3)

[Nr. 19,716.] Magistrat król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wydzierżawienia pastwiska nad brzegami staréj Wisły, a mianowicie pomiędzy mostami na Stradomiu i przy Szlachtuzie, tudzież pomiędzy ogrodem OO. Missyonarzy i Podbrzeziem na czas od 1go stycznia 1860 do 31go grudnia 1862, odbędzie się w dniu 26 października 1859 r. w gmachu Magistratu w Biórze I Departamentu o godzinie 10éj przed południem powtórna publiczna licytacya.

Deklaracye piśmienne także będą przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzane w Biórze I Departamentu.

Kraków dnia 10go października 1859.

Inseraty.

Księgarnia ***Karola Wilda*** we Lwowie
w Rynku, przy ulicy Dominikańskiéj, poleca swoją w wszelkie nowości zaopatrzoną

Około 15,000 tomów. **Około 15,000 tomów.**

Wypożyczalnię Książek
polskich, francuskich i niemieckich.

Cena abonamentu:

I. pojedynczego (po jednem dziele, 2 — 4 tomów na raz:)
a) od książek polskich lub niemieckich, miesięcznie 1 zł. — półrocznie z góry 5 zł.
b) od książek francuskich, miesięcznie 1 zł. 60 kr. półrocznie z góry 8 złr. wal. austr.

II. Abonament mięszany na 10 tomów na raz: miesięcznie 3 złr. 25 kr. — półrocznie z góry 16 złr.

III. Abonament mięszany na 20 tomów na raz miesięcznie 5 złr., półrocznie z góry 25 złr. wal. austr.

Około 20,000 sztuk. **Około 20,000 sztuk.**

Niemniéj zwraca się uwagę szanownych miłośników muzyki na połączoną z tąż księgarnią

WYPOŻYCZALNIĘ
nót muzycznych

zaopatrzoną w dobór nót wszelkim wymaganiom odpowiedzieć mogący, uzupełnianą ciągle najnowszemi utworami.

Cena abonamentu:

a) pojedyńczego na 3 do 6 sztuk na raz, miesięcznie 1 złr. 60 kr. — półrocznie z góry 8 złr 50 kr. w. a.
b) na 7 do 20 sztuk na raz miesięcznie 3 złr. 20 kr.

Katalogów i szczegółowych warunków abonamentu dostanie w téjże Księgarni bezpłatnie. — Listy przyjmują się tylko frankowane.

Nakładem Księgarni ***Karola Wilda*** we Lwowie, wyszły w r. 1859 i są do nabycia po wszystkich księgarniach polskich:

Ahn, F. Dr. *Kurs praktyczny języka francuskiego* bez uczenia się reguł na pamięć. Część II, wydanie drugie, 64 cent.
(Dawniéj wyszła część I 3cie wyd. 64 cent. i *Rozmowy polsko-francuskie*, czyli przewodnik praktyczny w francuzkiéj rozmowie potocznéj, 80 cent.)

Gaultier, L. E. K., *Geografia*, Podług XXgo wydania francuskiego, obrobiona przez X. *Witowskiego*. Drugie polskie wydanie 80 cent.
(dawniéj wyszła *Łomży historya Polski* dla dzieci od lat siedmiu do dwunastu 80 cent.)

Mały obrazek świata dla małéj dziatwy. Skreślił podług Gerstäckera X. *Witowski* z dwiema półkulami ziemi, (w okładce kolorami drukowanéj i ozdobnie oprawne 1 złr.

Łoziński W., *Szaraczek i Karmazyn*. Powieść w 2ch częściach 2 złr. 70 cent.
(dawniéj wyszło tegoż autora: *Szlachcic chodaczkowy*. Powieść, 1 złr. 40 cent.)

Szekspir, W., *Juliusz Cezar*. Tragedya w 5 aktach. Przekład Adama *Pajgerta*. 1. złr. 60 cent.
(dawniéj wyszły: *Pajgerta Poezye* I. 1 złr. 60 cent.

Szajnocha Karol, *Bolesław Chrobry i Odrodzenie się Polski za Władysława Łokietka*. Dwa opowiadania historyczne. Wydanie drugie poprawne, spory tom in 8vo 4 złr.

Tegoż autora wyszły poprzednio:
— *Lechicki początek Polski*, 4 złr. 76 cent.
— *Szkice historyczne* I i II tom, każdy osobno po 2 złr. 80 centów.
— *Jan III* w Tumie św. Szczepana 18 cent. (864-1-3)
— *Jerzy Lubomirski*. Dramat historyczny 1 złr. 36 cent.

Poszukuje się **RZĄDZCĘ do dóbr Czarnokońce w Czortkowskim** obwodzie. — Ktoby życzył przyjąć tę posadę, raczy się tamże (ostatnia poczta Czortków) albo do *Administracyi „Czasu“* osobiście lub listownie zgłosić. (876-1-3)

Welczowski Apolinary

poleca się Szanownéj Publiczności a zarazem zawiadamia, iż

Skład swój Wyrobów Powroźniczych,

przeniósł z ulicy *Floryańskiéj* do **SUKIENNIC** naprzeciwko Kościoła Panny Maryi, zaopatrzywszy takowy w jak najlepsze gatunki tego wyrobu, a mianowicie:

w Pasy szpagatowe do młockarń i różnych **maszyn, węże** do sikawek, **Popręgi** do siodeł w różnych kolorach, **wiaderka** ogniowe, i wszystkie te wyroby sprzedaje po cenach jak najtańszych. (872-2-6)

Nowa pracownia Kotlarska

przeniesioną została z ulicy Brackiéj na ulicę ś. Jana pod L. 463/294 G. IV, w któréj przyjmują się do roboty Naczynia kuchenne, oraz fabryczne, gorzelniane i wojskowe, odstępując 5% od wszystkich cen fabrycznych. (847-5-6) ***Franciszek Pierzchalski.***

NAKŁADEM LITOGRAFII „CZASU“
wyszedł i jest do nabycia portret

Księcia LEONA SAPIEHY

Założyciela Kolei żelaznéj galicyjskiéj Arcyksięcia Karola Ludwika.

Rysowany z natury i litografowany przez

MAKSYMILIANA FAJANSA.

Cena egzemplarza *in folio minor.* na papiérze chińskim **złr. 2** wal. austr. (823-6-10)

Drożdże prasowane Tenczyńskie

C. k. uprzywilejowany

Zakład fabryczny Piwa, Mąki, Spirytusu

DROŻDŻY PRASOWANYCH

Hr. ADAMA POTOCKIEGO

W TENCZYNKU,

rozpoczął wyrób

DROŻDŻY PRASOWANYCH

w jak najlepszym gatunku,

o czem zawiadamia się osoby interesowane, a mianowicie **panów Piekarzy** z tém nadmienieniem, że **jedyna i wyłączna sprzedaż tak hurtowna jak i cząstkowa na Galicyę i Kraków**, tychże dzień w dzień z fabryki w Tenczynku świeżo nadsyłanych DROŻDŻY PRASOWANYCH, tylko **w Handlu kolonialnym pod firmą**

STANISŁAWA FEINTUCHA

w Krakowie, w Rynku Głównym w Szaréj kamienicy,

po cenach bardzo **umiarkowanych** odbywać się będzie, gdzie również wszelkie **zamówienia miejscowe** i **zamiejscowe**, z zaręczeniem najpunktualniejszego wykonania, przyjmują się.

Gdy wspomnione Drożdże prasowane Tenczyńskie nie tylko że są w *najlepszym gatunku*, *ale nadto, w kilka godzin tuż po ich produkcyi do Krakowa przychodzą*, a zatem są zawsze tak **świeże** *jakich w Krakowie nigdy jeszcze nie miano*, a wiadomo, że i **świeżość** *jest ich największą zaletą*, przeto spodziewać się należy, że bez względu już na **niższą cenę**, *Tenczyńskie Drożdże* prasowane jako wyrób **doskonały a krajowy**, nad wszelkie inne z dala sprowadzane, *przekładane będą*.

Administracya c. k. uprzyw. Fabryk
Hrabiego ADAMA POTOCKIEGO w Tenczynku. (873-2-3)

w Szaréj Kamienicy.

jedynie tylko w Handlu

STANISŁAWA FEINTUCHA w Krakowie,

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	2	322" 80	+ 8 8	99	zachodni średni	pochmurno	deszcz		
	10	326 52	6 4	100	„ „	„		+ 6'2	+ 9 0
23	6	327 94	4 6	96	„ „	„			
	2	328 57	+ 7'4	96	„ „	„	„		
	10	325 70	6 8	95	wschodni „	„		+ 4'3	+ 7 '9
24	6	323 44	11 4	97	zach.-połud. średni	„			

Zupełnie uzdolniony **STOLARZ** należycie obeznany w ciesielstwie, rzeźbiarstwie, malarstwie, tapicerstwie i posiadający praktycznie dokładną naukę pszczolnictwa w ulach Dzierżonowskich, które sam robi, życzy sobie w jakiem państwie posadę stosowną jego zdolnościom. Bliższa wiadomość za listami frankowanymi: ***Broniszewski*** w Gawłówku przy Bochni. (879-1-3)

Właściciel zagubionych dwóch Obligacyj Indemnizacyjnych po 50 złr. do l. 1,804 i 1,956, ostrzega każdego przed nabyciem tychże. (881-2-3)

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.